Nro. 39.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 17. Maia 1814.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Dworska Gazeta Londyńska pod d. 16. Kwietnia umieściła przysłany do Departamentu interessów zagranicznych rapport Podpułkownika Burgersh, datowany w Paryżu d. 7. Kwietnia, a donoszący o piérwszych zdarzeniach, które były przyczyną nowego porządku we Francyi. Rapport ten kończy się następuiącemi słowy:

„Przy téy końcowéy scenie naypamiętnieyszéy epoki, którą tylko kiedy okazać będzie mogła historya, nie mogę Milordzie oprzeć się uczuciu obowiązków obywatelskich, tudzież uczuciom wdzięczności i upoważenia, z któremi zwrócić muszę uwagę Twoią na ów zręczny i świetny sposób, którym Xiążę Schwarzenberg kierował działaniami téy wyprawy woiennéy. Oprócz talentów, które ón na polu bitew rozwinął, oprócz zwycięztw cechuiących zawsze zawód iego, wzbudzi może większę ieszcze u świata podziwienie postępowanie tego Xięcia, które od czasu wiazdu swoiego do Paryża zachowywał. Wszędzie, gdzie koniecznemi były duch poiednawczy lub dobroć serca do przekształcenia systematu mordu i spustoszenia, tudzież dla bronienia Ludu, zahartowanego prawie w nieprzyiaźni, zapewniał zawsze charakter Xięcia Schwarzenberga skutek pomyślny. — Wysoka i okazała dostoyność Cesarza Rossyyskiego, tudzież cnoty zdobiące charakter iego, postawiły go w stanie ocenienia należycie całey Xięcia Schwarzenberga zasługi. W dowód szacónku, iaki ma ku niemu, i z iakim wielkie iego powaza zasługi, dał mu wielką wstęgę orderu S. Jędrzeia z dyamentowemi insygniiami."

Londyn i wszystkie miasta Anglii wyprawiaią z powodu zdarzeń we Francyi i bliskiego pokoiu radośne festyny, które są dowodem serdecznego ukontentowania. — Związek z Francyą całkiem iuż przywrócony. Wszystkie floty, będące na morzach dla blokowania portów Francuzkich, powołane są do portów Angielskich. Przeciwnie zaś wysłaną będzie liczna flota z woyskiem do Ameryki północney, aby prowadzonéy ze Ziednoczonemi Stanami woynie z dzielnością koniec położyć.

W. Xiężniczka Rossyyska, owdowiała Xiężna Oldenburska, przyiechała d. 31. Marca do Londynu; dnia 1. Kwietnia odwiedził ią Xiążę Rejent Angielski; tegoż dnia przedstawioną została Królowéy, a potém poiechała do Carlton-House, gdzie ią Xiążę Rejent ze wszelkiemi przyiął honorami. Wieczorem wyprawił Xiążę Rejent dla W. Xiężniczki i całéy Królewskiéy Familii świetną ucztę. Dnia 5. Kwietnia odwiedziła ią Xiężna d'Angouleme.

W pałacu St. James trudnią się urządzeniem pokoiów dla wysokich Podróżnych, których spodziéwaią się z Francyi;

Slub Xiężniczki Karoliny, Córki Xięcia Rejenta i Następczyni tronu Angielskiego z Xięciem Oranii, ma w przyszłym miesiącu Lipcu nastąpić.

Dnia 19. Kwietnia zaszła w Parlamencie Angielskim ważna rosprawa. Lord Liverpool powiedział, że doniósł wprawdzie przed świętami Wielkonocnemi Parlamentowi, iż wyydzie Deklaracya Mocarstw sprzymierzonych z powodu zerwania rozpoczętych w Chatillon układów o pokóy, i że Xiążę Rejent każe potém przełożyć Parlamentowi

ściągaiące się do tego dokumenta. Teraz zaś zdaie się Xięciu Rejentowi, że po zaszłych od tego czasu wypadkach, udzielenie owych dokumentów tém mniéy iest potrzebném, ile że rozpoczęto nowe układy, po których naypomyślnieyszego skutku spodziéwać się należy. Zawisło tedy od okoliczności, czyli owe dokumenta Parlamentowi późniéy przełożone będą, lub nie.

Lord Grey rzekł na to: „Słyszę z zadziwieniem ton niepewności, z iakim zacny Hrabia mówi o tych dokumentach. Ja z moiéy strony nie mogę poiąć, dla czegoby udzielonemi bydź nie miały. Wszakże oznaymiono dawniéy Parlamentowi, że czeka się tylko na Deklaracyę, którą Sprzymierzeni wydadź maią, aby wraz z nią przełożyć dokumenta, mogące dadź dokładnieysze obiaśnienie w téy rzeczy. Deklaracya ta iuż wyszła; przytoczone są w niéy powody, które do zerwania układów skłoniły; lecz te powody nie są tak dostateczne i zaspokaiaiące, iakby sobie życzyć należało. Przyrzeczone dokumenta mogą tylko to dowieśdź, co Deklaracya twierdzi; to iest: że układy rozchwiały się nie przez brak sprawiedliwości lub umiarkowania ze strony Sprzymierzonych, lecz przez nierozsądną ambicyę Władcy Francyi; dokumenta owe nie powinny nam obiawić nowych powodów, lecz tylko sprawdzić te, które w rzeczonéy Deklaracyi przytoczonemi zostały. Poiąć więc nie mogę, dla czegoby papiéry takiéy natury taionemi bydź teraz miały? Nie chcę ia w téy chwili na to nalegać, lecz zastrzegam sobie prawo żądania udzielenia tych Dokumentów przy wydarzonéy drugiéy sposobności. Tymczasem oddaię Ministrom wszelką sprawiedliwość, i spoglądam z naywiększém ukontentowaniem na koniec, który rzecz ta wzięła. Jest ón naylepszy dla wolności i pokoiu świata, tudzież dla przyszłéy spokoyności i bezpieczeństwa Kraiu naszego. Jednakże nie mniéy potrzebną iest rzeczą przekonać nietylko obce Narody, ale nawet i samych Francuzów, że zerwanie układów nie było winą Sprzymierzonych, i że to, co Deklaracya twierdzi, całkiem iest gruntowne. W tym względzie więc, byłoby udzielenie dokumentów pewnie wiele dobrego zdziałało."

Lord Liverpool odpowiedział: „Względem środków dla przekonania Narodu Francuzkiego, że układy o pokóy rozchwiały się przez ślepą ambicyę byłego Władcy onegoż, może szlachetny Lord całkiem bydź spokoynym; gdyż co do tego punktu nie zachodzi we Francyi żadna wątpliwość i różnica w opiniiach. Udzielenie dokumentów, które sam piérwéy zapowiedziałem, nie ma iuż teraz żadnego celu i mogłoby nawet zaszkodzić. Nie można zaś teraz z pewnością powiedzić, czyli ie na przyszłość udzielić wypadnie, lub nie."

Lord Grey rzekł znowu na to: „Skoro Ministrowie oświadczaią pod odpowiedzialnością swoią, że udzielenie tych dokumentów byłoby szkodliwém lub niebezpieczném, przeto nie chcę na nie dłużéy nastawać; nie dam sobie iednakże wziąć prawa żądania ich w przyszłości."

Lord Carlisle rzekł: „Poznaię zupełnie, że przełożenie tych dokumentów szkodliwémby stać się mogło. Nie powinniśmy zapominać, że iesteśmy tylko iedno z tych pięciu Mocarstw, które dążyły wspólnie do wielkiego celu téy woyny. Ogłoszenie tych papierów i połączone z niém dalsze dyskussye, mogłyby wzbudzić nieukontentowanie w Uczestnikach tych wielkich wypadków, które wszelkie oczekiwanie tak wielce przewyższyły."

Lord Grey rzekł: „Pod wolnym Rządem należy zawsze życzeć ogłoszenia układów, ieżel temu wyższe nie sprzeciwiaią się względy. Tu byłoby pewnie bardzo pożyteczną rzeczą, aby uprzątnąć wszelką wątpliwość i dowieśdź, że Sprzymierzeni kierowani byli zawsze sprawiedliwemi i umiarkowanemi powodami. Byłoby to równie korzystném dla Ministrów, dla Publiczności Angielskiéy i dla Swiata. Nie mogę się przekonać, aby udzielenie tych dokumentów stało się teraz niebezpiecznieyszém, aniżeli w téy chwili, w któréy przyobiecaném było. Rad temu wierzę, że zachowanie się Ministrów w czasie wszystkich owych układów, na wielką zasługuie pochwałę; nie mogę iéy iednakże dadź z pewnością, dopóki taionemi będą dokumenta, które dowieśdź to muszą. Chwalę ia postępowanie Ministrow nawet w punktach, gdzie tego może naymniéy się spodziewano. Pochwalam to, że przed przeyściem za Ren czyniono propozycyę do pokoiu; pochwalam, że ieszcze d. 18. Marca podawano temu zaślepionemu Człowiekowi warónki, któreby go przy posiadaniu Rządu Państwa Francuzkiego były zastawiły. Pochwalam to wszystko w naywyższym stopniu nie dla tego, iakoby było moiém życzeniem, aby ów Człowiek pozostał na czele Francuzkiego Rządu. Nie! Lecz ponieważ iestem przekonany, że owe kroki, będące dowodem sprawiedliwych i umiarkowanych zamiarów,

przyłożyły się nayistotniéy do tego szczęśliwego wypadku, który pokóy zapewnia. Gdyby we Francyi nie każdy był wierzył, że iedyną przeszkodą chwalebnego pokoiu była zaślepiona duma i szalona upartość tego Człowieka, tedybyśmy pewnie ieszcze trwałéy nie dostąpili byli spokoyności. Gdyby Ministrowie usłuchali byli namiętnéy porady tych, którzy się zaraz z początku za Burbonami ogłosić chcieli, tedyby ta nieszczęsna woyna tak prędko ieszcze ukończoną nie była. Po tém oświadczeniu uwolni mnie bez wątpienia każdy od zarzutu, iakobym chciał uymować Ministróm winnéy im pochwały; pragnąłem tylko, abym po zasiągnieniu gruntownéy wiadomości o wszystkich czynach, mógł im dadź tę pochwałę w sposób dla nich naylepszy.

Wiazd Króla Ludwika XVIII. do Londynu opisuią bardzo obszérnie Dzienniki Angielskie, z których Gazety Niemieckie wyięły co następuie:

N. Król Ludwik XVIII. wyiechawszy d. 20. Kwietnia z Hartwell do Londynu, stanął o godzinie 2giéy po południu w Stanmore. To miasto wystawiało nadzwyczayny widok. Nie było ani iednego domu, w którymby biały znak wywieszonym nie był. Naywiększa część Szlachty i znakomite Osoby z Prowincyi tworzyły świetny orszak konny, który połączył się o mile od miasta dla towarzyszenia Ludwikowi XVIII. podczas wiazdu iego. W niejakiéy odległości od Stanmore wyprzągł Lud konie z poiazdu Królewskiego i ciągnął takowy. Skoro Król wysiadł w oberży w Stanmore, powitał go Xiążę Rejent i rozmawiał się z nim Francuzkim ięzykiem. Gdy się orszak uporządkował, ruszył do Kilnburn, zkąd potém krok za krokiem na przód postępował. W pośród tego czasu waliły się przez Hydepark, Piccadelly &c. niezmierne tłumy Ludu, napełniaiącego powietrze okrzykami radości. W pierwszym poieździe sie dzieli WW. Urzednicy Króla, w drugim Król, Xiążę Rejent, Xiężniczka d'Angouleme i Xiążę Kondeusz, a w trzecim Xiążę Burbon; za nimi iechała świta w wielu poiazdach. — Była godzina 6ta wieczorna, gdy orszak stanął przed pałacem Grillon. W miarę zbliżania się poiazdu Królewskiego pomnażały się okrzyki Ludu, a Damy wywiiały z okien białemi chustkami. — Król, wysiadłszy z poiazdu, wziął za rękę Xięcia Rejenta i zaprowadzonym został przez niego do przepysznego przygotowanego dla siebie pokoiu, w którym czekali na Jego Królewską Mość Hrabiowie Bathurst i Liverpool, tudzież Ambassadorowie Austryacki, Rossyyski, i Hiszpański blisko ze 150ma Francuzkimi Kawalerami dworskimi. Skoro Król usiadł, siadł po lewéy iego Xiążę York, Xiążę Rejent i Xiężniczka d'Angouleme siedli po prawéy iego, a Xiążęta Kondeusz i Burbon na przeciwko niego.

Xiążę Rejent rzekł potém do J. K. Mości następuiące słowa:

„Pozwól N. Królu, abym Ci powinszował tego wielkiego zdarzenia, które było zawsze iedném z naygorętszych życzeń moich i które przyłoży się nietylko do szczęścia Ludu W. K. Mości, lecz nawet do spokoyności i szczęścia wszystkich innych Narodów. Przekonany iestem, że to, co ia przy tém wielkiém zdarzeniu czuię, czuią toż samo wszyscy Anglicy. Radość i okrzyki, z iakiemi W. K. Mość we własnéy stolicy swoiéy przyiętym będziesz, nie będą pewnie wyrazem żywszéy radości od téy, która czuie Angliia z tego, ze Ludwik XVIII. powraca znowu na tron Oyców swoich."

N. Król odpowiedział:

„Przyymiy Wasza Królewicowska Mość wyraz moiéy serdecznéy wdzięczności za swoie łaskawe powinszowanie, za ponawiane i ustawiczne dowody przyiaźni, które od Ciebie Królewicu i od całéy Twoiéy N. Familii odbierałem. Rostropne Rady Waszéy Królewicowskiéy Mości, to wielkie Państwo, i wytrwałość Twoich Ludów, poczytywać będę zawsze po Opatrzności za główną przyczynę przywrócenia Domu naszego na tron Przodków naszych, i owego szczęśliwego stanu rzeczy, który wszystkie rany zagoi, wszystkie namiętności uspokoi, i wszystkie Ludy pokoiem, spokoynością i szczęściem znowu obdarzy.

Xiążę Rejent rzekł znowu na to:

„Wasza Królewska Mość spoglądasz na postępowanie moie nader względném okiem. Nie mam ia żadnéy innéy zasługi, iak tylko tę, że dopełniłem obowiązku, który na mnie skłonność i wszystkie powódy zgodnie wkładały; a W. K. Mość przyznasz pewnie, że dopełnienie tego obowiązku zostało wielce nagrodzoném przez zdarzenia, których w téy chwili winszuiemy W. K. Mo-

ści. Obyś Królu na tronie Przodków swoich używał długo pokoiu, szczęścia i sławy, któréy godnym iesteś!“

Król odpowiedział:

„Pozwol mi Wasza Królewicowska Mość przydadź, że tylko bardzo niedokładnie wynurzyłem uczucia moiéy wdzięczności, którą napełnioném iest serce moie, a którą do ostatniego tchnienia moiego zachowam. Nigdy nie mogę zapomnieć téy ochraniaiącéy troskliwości i téy wspaniałomyślnéy opieki, któréy N. Królewicu wraz ze swoim szlachetnym Narodem Członkóm moiéy Familii i wszystkim Francuzóm, którzy mi tak wiernie przychylnymi pozostali, podczas pobytu naszego w tym wielkim i szczęśliwym Kraiu użyczyć raczyłeś. Oby wielkość i szczęście tego Kraiu wiecznie trwały!“

Król, rozmawiaiąc z Xięciem Rejentem daléy Francuzkim ięzykiem, zdiął własną swoią orderową wstęgę, tudzież gwiazdę orderu S. Ducha i ozdobił niemi Xięcia Rejenta, mówiąc: „Poczytuię się za szczęśliwego, że Wasza Królewicowska Mość iesteś pierwszy, któremu po przywróceniu mniém dawne te udzielam ordery.“

Gdy wieczorem w teatrze śpiéwano pieśń narodową *God Save the King*! (Boże zachoway Króla) zaczęło wiele Widzów śpiéwać: *God Save the good King Louis! und let all the people say amen!* (Boze zachoway dobrego Króla Ludwika, a wszystek Lud niech mówi amen!), co z wielką radością wszyscy obecni powtórzyli.

Król Francuzów przyymował d. 21go Kwietnia przez cały dzień powinszowania w Londynie. Przypuścił ón wszystkie znakomite Osoby na audyencyę, a po południu przybyli z uroczystym orszakiem Lord Major i Szeryfowie Londynu, którzy w śkutku Uchwały, wydanéy dnia poprzedzaiącego, Adres J. K. Mości podali. — O godź. 6téy poiechał Król z paradą do Carlton-House, gdzie Xiąże Rejent odprawił Kapitułę orderu podwiązki, który udzielił Królowi Francuzów i sam mu go około kolana obwiązał. Król udał się potém do Gabinetu Xięcia Rejenta, gdzie dał Xięciu York order S. Ducha. — Potém był stół dla wszystkich Królewskich Osób, wieczorem zaś zgromadziło się towarzystwo złożone z nayznakomitszych Osób bawiących się w Londynie.

Król Francuzów wyiechał do Francyi d. 24. Kwietnia.

F r a n c y a.

Dnia 25go Kwietnia po południu wysiadł Król Francuzów na ląd pod Calais. Gdy wieżdżał do tego miasta, wyprzągł Lud konie z iego poiazdu i ciągnął go aż do Kościoła, gdzie śpiewano pochwalny himn Ambrozego. Niezmierne mnostwo ozdobionych białemi kokardami ludzi, między którymi widziano nadspodzianą liczbę Anglików, zawalało ulice i rynki miasta, a ze wszystkich stron rozlegały się okrzyki: „Niech żyie Król!“ Ludwik XVIII okazał się bardzo popularnym i rozkazał, aby wszystkim ludziom przystępu do niego dozwalać. „Niechay wszyscy Francuzi przystąpią do mnie (rzekł Król), wszak oni wszyscy są Dziećmi moiemi“ — Woysko Francuzkie celowało szczególniéy swoim zapałem. Król przyiechał potém d. 26. Kwietnia o godz. 5téy po południu do Boulogne i wyiechał z tamtąd na Amiens do Rambouillet, gdzie spodziéwanym był d. 28. Kwiernia. Cały Paryż był w ruchu dla przygotowania się do uroczystego przyięcia Króla.

Zdaie się, że czynione w Paryżu uwagi nad nową Konstytucyą Francuzką, ułożoną przez Rząd tymczasowy, dały powód do następuiącego artykułu, znayduiącego się w Monitorze Paryzkim:

„Francya ięczała pod znienawidzoną tyranią, od któréy cudownym sposobem oswobodzoną została! Słowa, wyrzeczone przez wspaniałomyślnych sprzymierzonych Monarchów, tudzież mowy i odpowiedzi Xiążęcia Nayiaśnieyszego, powróconego Francyi Domu, zwiastowały powrót owéy mądréy wolności, któréy nasza nieszczęśliwa, od tylu iuż lat nękana Oyczyzna, pod Oycówskim Rządem używać powinna. Widzimy więc nie bez smutku i zadumienia, iak niektórzy ludzie, których zła wola okazuie się w ich pismach i w troskliwem taieniu nazwiska pisarzy przed okiem Puliczności, rozszerzaią takie paszkwile, które obawę i nienawiść wzbudzić, tudzież zdrową i umiarkowaną opinię obłąkać mogą. — Łatwo w nich poznać można owych stronników, którzy są nieprzyiaciółmi wszelkiego porządku, którzy bezrząd i niepohamowaną dowolność druku z prawdziwemi pryncypiiami wolności mieszaią, wszystko przesadzaią, szczęścia swoich Współobywateli czuć nie umieią, i nie są w stanie ocenienia godnie tego, co Jego Królewicowska Mość Monsieur, Jeneralny Namiestnik Królestwa, w zapewnieniach swoich z pa-

tryotyzmem, szlachetnością i czułością wyrażał. Lecz usiłuią oni nadaremnie obłąkać umysły; dobrzy Francuzi nie widzą w nich nic, iak tylko bezwładną złą wolę, i spuszczaią się po tak wielkiém nieszczęściu z pewnością na pocieszaiące słowa Xiążąt, którymi znowu udarowaai zostali, i którzy puszczaiąc w niepamięć zgubne rewolucyi epoki, niczego innego nie pragną, iak tylko spokoyności i szczęścia Franzuzów."

Dnia 24go Kwietnia przyymował Monsieur w sali tronowéy Kommissarzy Królewkich, którzy (*iakeśmy w przeszłym Numerze Gazety naszéy donieśli*) wyieżdzaią do Departamentów Królestwa Francuzkiego dla przywrócenia w nich stałego porządku. Monsieur miał do nich nasępuiącą przemowę:

„ Mości Panowie! Powierzyłem Wam ważne zlecenie i tak Was wybrałem, aby Francuzi, przychylni różnym opiniiom, dowiedzieli się w iednakowy sposób o położeniu Francyi. Poznaią oni, iak konieczną iest rzeczą zapomnieć przeszłość, czynić nawzaiem ofiary, a nakoniec połączyć się otwarcie w zamiarach i usiłowaniach dla naprawienia tylu nieszczęść. Zanieście Wać Panowie Ludowi nadzieię, a Królowi przynieście prawdę. Rozpowiadaycie wszędzie i powtarzaycie to nawet pod strzechą Ubogiego, że Król przybywa z uczuciami Oyca i że dopóty dzielić będzie nieszczęście z dziećmi swoiemi, poki ich od niego nie uwolni."

Monsieur nie przestaie pracować i trudnić się Rządem, tudzież wydawaniem rozporządzeń, których wymagaią okoliczności i dla ożywienia pomyślności, przywrócenia porządku i zniesienia nadużyciów.

Gdy na opędzenie codziennych wydatków kraiowych i na zakupienie potrzebnych dla woysk obcych żywności i t. d., trwaiące teraz opłaty i pobory zmienionemi w téy chwili bydź nie mogą, przeto dwie trzecie części wszystkich podatków r. b. od Lutego do Września maią bydź zapłacone. Gdyby się późniey okazało, że więcey złożono, aniżeli tego nowy etat skarbowy wymagać będzie, potrącić się to może z poborów roku 1815go.

We wszystkich publicznych Szkołach i Instytutach edukacyynych, znak do rozpoczynania nauk nie ma bydź więcéy dawany przez bębnienie, ale przez dzwonienie, a mundur woyskowy ma bydz zamieniony w iednostayny ubior cywilny.

Przez dwa Wyroki, wydane d. 23. Kwietnia, rozwiązane zostały utworzone w skutku Wyroku wydanego d. 25 Listopada r. 1813 z Hiszpanów, Portugalczyków, Hollendrów, Kroatow i Illiryyczyków korpusy piionierów, a ludzie rozpuszczeni są do swoiéy Oyczyzny. Rownie też rozwiązane są Hollenderskie pułki artyleryi będące w służbie Francuzkiéy, a artylerzyści powrocą do Hollandyi.

Przez Wyrok, wydany d. 25. Kwietnia, nakazał Jego Królewicowska Mość, Jeneralny Namiestnik Królestwa, aby dla zachowania pamięci odważnego odporu, który dawali przez długi czas mieszkańcy zachodnich Departemantów burzycielóm Królewskiego tronu i Ołtarzy, leżące w Niższéy Wandei, miasto Roche-sur-Yon, które odtąd ogłoszoném było głowném miastem Departamentu Wandeyskiego i zwało się miastem Napoleona, przybrało teraz nazwisko Bourbon-Vendee.

Codziennie przybywaią do Jego Królewicowskiéy Mości, Jeneralnego Namiestnika Królestwa Deputacye z Departamentów, Powiatów, Miast i Gmin Królestwa Francuzkiego. Wszystkie maią przemowy, na ktore Monsieur z dostoynością i łaskawością odpowiada.

Monsieur dał zapewnienie wszystkim przedstawianym sobie Deprtowanym Miast, że starać się będzie odwiédzać Prowincye, skoro Król wiazd swóy do stolicy odprawi.

Marszałkowie *Berthier*, *Moncey*, *Mortier*, *Ney*, *Oudinot*, *Marmont*, *Kellermann*, *Lefebre*, *Perignon* i *Serrurier*, Jenerałowie *Dupont*, *Dessolles*, *Nansouty*, *Legrand* i *Dulauloy* mieli honor ieść dnia 19go Kwietnia w pałacu Tuilleryyskim obiad u Jego Królewicowskiey Mości Monsieur.

Wielka liczba Senatorów z Prowincyi nie należących iuż więcéy do Francyi, złożyła swoie urzędy.

Ministrowie wielkich Dworów w Paryżu, są bardzo zatrudnieni. Zgromadzaią się oni codziennie prawie u Xięcia Metternicha. Narady ich, na które wzywany iest także Xiążę Benewentu, częstokroć przez większą połowę dnia trwaią.

Monitor Paryzki donosi pod d. 27. Kwietnia, że Marszałkowie Soult i Wellington zawarli rozeym między ubostronnemi woyskami swoiemi.

W portach i na morzach Francuzkich, panuią między Dowodzcami flot Francuzkich i Angielskich od czasu ogłoszonéy zmiany Rządu nayprzyiaźnieysze stosonki. Officerowie

oboyga Narodów odwiedzaią się nawzaiem i czynią sobie honory. Toż samo donoszą także ztwierdz, które dotychczas blokowanemi były.

Wszyscy Marszałkowie Francuzcy (wyiąwszy zamkniętego w Hamburgu Marszałka Davousta *) i znayduiącego się w niewoli wojennéy Marszałka Gouvion St. Cyr) ponadsełali iuż swoie akcessa do Uchwał tymczasowego Rządu; nawet Marszałek Brune nieczynny od dawna i zapomniany iuż prawie, a żyiący w Brives, nadesłał ztamtąd swóy akces. Marszałek Massena, dowodzący w Tulonie, przystąpił także do nowego porządku rzeczy d. 16. Kwietnia. „Szczęście Francyi (takie są wyrazy listu iego do tymczasowego Francuzkiego Rządu) iest moiém iedynem życzeniem. Polegaycie JWW. Panowie na gorliwości moiéy i wszelkich natężeniach moich, dążących do zachowania dla Francyi floty, zbroiowni, i miasta Tulonu.“ — Równie też oświadczył się tak Wice Admirał i Dowodzca floty Tulońskiéy Gatheaume, tudzież Kontr-Admirał Bouve, Dowódca flotty Brestenskiéy, oraz wszyscy Dowodcy flót Francuzkich ponadséłali dodobne oświadczenia.

Każdy Numer Monitora Paryzkiego napełniony iest nazwiskami Jenerałów i Officerów Francuzkich, którzy uznaią Rząd teraźnieyszy; znika więc przez to ostatnia nawet obawa, którą miano ieszcze z początku z powodu powziętéy od dawna opinii o przywiązaniu woyska do byłego Rządu.

(*) *Według doniesień zawartych w Gazetach Berlińskich, dawał Marszałek Davoust w Hamburgu odpór do d. 21. Kwietnia. Gdy mu przez Officera Rossyyskiego depesze tymczasowego Rządu Francuzkiego posłano, i do naśladowania przykładu drugich Marszałków Francuzwezwać chciano, kazał odpisać, że Cesarz Napoleon, Pan iego, nie potrzebuie mu przesyłać rozkazów przez Officerów Rossyyskich, a zatem Marzałek depeszów tych przyiąć i rozpieczętować nie chce.— Według dalszych daniesień z Lubeki pod d. 2 Maia (zawartych w Gazetach Berlińskich) przybył do Hamburga Officer Francuzki z Paryża, który wręczył Marszałkowi Davoust depesze rządowe, tudzież listy od żony iego i Marszałka Ney. W dzień potem miał ten Marszałek kazać wywiesić w Hamburgu białą chorągiew.*

Piérwsza Legiia narodowéy gwardyi Paryzkiéy wyraziła iepnomyślnie życzenie, aby wystawić znowu na nowym moście w Paryżu posąg Henryka IV. i wydała do mieszkańcow stolicy odezwę, któréy wstęp iest następuiący:

„Od lat wielu stawiano liczne pomniki w stolicy; tu przepyszne kolumnady, tam ogromne pałace; gdzieindziéy pyszny słup zdaie się sięgać obłoków, daley łęgi tryumfalne na cześć krwawych zwycięztw; a wpośród tych okazałych budowli naprożno szukamy pomnika, przypominaiącego nam szczęśliwe czasy. Tak iest, nie widzimy posągu Henryka IV., którego ulubione rysy wzrok nasz dawniéy czarowały. Oby wizerunek iego przywołał do nas dawną szczęsliwość, a podał w zapomnienie obecne nieszczęścia! Francuzi! Nie będziecie iuż łez ronili. Potomkowie tego wielkiego Króla powrócili do Was! Zagoią oni rany Wasze.“ (Kończy się odezwa zachęceniem do składki na ten pomnik.)

Gazety Paryzkie (wyiąwszy Monitora) napełnione są rozlicznemi urinkami i obelgami, miotanemi na zrzuconego z tronu Napoleona. Opisuią one także zachowanie się iego w chwilach ostatniego pobytu iego w Fontainebleau i odiazdu onegoż na wyspę Elbę. Gdy różne Gazety Niemieckie powątpiewaią o istotnéy prawdzie wielu tyczących się tego podań Gazeciarzy Francuzkich, i gdy Gazeta Wiedeńska, któréy się ściśle trzymamy, żadnego z nich nie przytoczyła, zatém przestaiemy na udzieleniu Czytelników naszym tego artykułu, który taż Gazeta o odieździe Napoleona umieściła. Brzmi ón, iak następuie:

Napoleon Bonaparte opuścił Fontainebleau d. 20. Kwietna dla rozpoczęcia podróży na wyspę Elbę. Orszak podróżny składał się 14tu poiazdów. Odprowadzaią go iako Kommissarze Mocarstw sprzymierzonych: ze strony Austryi, Feldmarszałek Porucznik Baron Koller i Major Hrabia Clam; ze strony Rossyi, Hrabia Szuwałów; ze strony Pruss, Pułkownik Hrabia Truchess; ze strony Anglii Pułkownik Campbell. Przed wyiazdem swoim pożegnał się czule z otaczaiącemi go gwardyami. Twierdzą, że podczas wsiadania do poiazdu zalał się łzami. W żegnaiacéy mowie swoiéy i przy kilku powodach powiedział, że hystoryę swoią pisać będzie. Żądał ón kilka prywatnych

bibliotek swoich i wziął ie z sobą. Miał ón także żądać za towarzyszów iednego Chemika, iednego Botanika i iednego Astronoma."

W téyże Gacecie czytamy o podróży Napoleona następuiący artykuł z Montargis pod d. 23. Kwietnia:

„Dnia 20go b. m. po południu przeieżdżał tędy Napoleon Bonaparte w 6ciokonnym poieździe. Za tymże iechało blisko 25 żołnierzy konnych. Jenerałowie: Austryacki, Rossyyski, Francuzki, Angielski i Pruski zaymowali 6 powozów 6ciokonnych. Za temi szło 20 powozów, w których siedzieli służący z rzeczami Cesarza. Jeszcze z rana przeprowadzano tędy konie pociągowe i wierzchowe, widziano oraz przeieżdżaiące placówki iazdy. Gwardya piesza, rozłożona w téy okolicy, stała pod bronią. U miała ona szanować nieszczęście Bonapartego, ponieważ zachowała zupełne milczenie, nie daiąc żadnéy oznaki ukontentowania lub nieukontentowania. Cesarz wiechał przez szeregi tych walecznych żołnierzy do miasta, okazywał minę spokoyną, i kłaniał się w lewą i w prawą stoiącym w oknach osobóm, których ciekawość ściągnęła. Jenerał Bertrand, siedzący przy nim w poieździe, zdawał się bydź więcéy dotkniętym, iak ón sam. Cesarz nocował w zamku Briare; odbywa ón krótkie dzienne podróże i udaie się do St. Tropetz (miasta, leżącego na brzegu Prowancyi, odległego o 5 mil Francuzkich od Frejus, gdzie niegdyś po powrocie swoim z Egiptu na ląd był wysiadł).

Szwaycarya.

Według doniesień urzędowych, zawartych w pismach publicznych, pogodziły się nakoniec Kantony Szwaycarskie. Te które uznać nie chciały Seymu 19tu Kantonów, żądaiąc, aby, iak dawniéy z 13tu tylko Kantonów był zwołany, odstąpiły od żądania swoiego; a tak, gdy po ziechaniu się wszystkich Posłów do Zürichu liczba ich stała się zupełną, rozpoczął się Seym uroczyście dnia 9. Kwietnia, na którym nowa Konstytucya uchwaloną bydź ma.

N. Cesarz Austryacki postanowił wysłać swoiego dotychczesnego Posła i pełnomocnego Ministra przy Związku Szwaycarskim Kawalera Lebzeltern, w równym charakterze ze szczególnemi zleceniami do Oyca S. — J. C. K. Mość zalecił oraz Baronowi Schraut, Ministrowi swoiemu przy Związku Szwaycarskim, aby udał się do Zürichu i sprawował tymczasowo interessa powierzone dotychczas Panu Lebzeltern.

Kawaler Lebzeltern wyiechał w nocy z d. 20 na 21. Kwietnia z Zürichu. Poselstwo iego do Rzymu może trwać kilka miesięcy, po ukończeniu którego znowu do Szwaycaryi powróci.

Pan Mallet, Genewczyk, Marszałek polny Króla Francuzów, obieżdża teraz ze zlecenia Monsieur wszystkie Kantony Szwaycarskie dla oświadczenia onymże życzenia J. K. Mości Ludwika XVIII., aby ponowić dawne przymierze Korony Francuskiéy ze Szwaycaryą, i wysłać śpiesznie z tego powodu Deputacyę Kantonów, tudzież, aby przywrócić we Francyi dawny stosónek Szwaycarskiéy służby woyskowéy.

Dnia 15go Kwietnia przyiechał do Lozanny były Król Hollenderski Ludwik Bonaparte, pod nazwiskiem Hrabiego St. Leu. — Pan Berghem, Kawaler dworski byłéy Francuzkiéy Cesarzowéy Józefy, który wyiechał d. 13. Kwietnia z Paryża, stanął także w Lozannie d. 15, lecz puścił się natychmiast w dalszą podróż do Medyolanu, a to (iak mówią) ze zleceniami do Wice-Króla Włoskiego.

Oprócz tego donoszą z Lozanny, że d. 24. Kwietnia przyiechał tamże były Król Hiszpański Józef Bonaparte, maiąc ze sobą tylko 1go Jenerała Hiszpańskiego i dwóch służących, i że wysiadł w oberży pod Złotym Lwem. Wkrótce po swoiém przybyciu odwiédził Brata swoiego Hrabiego St. Leu i wyiechał potém d. 25. Kwietnia do Vevey. — Były Krol Westfalski Hieronim Bonaparte, przyiechał do Neufechatel i spodziewanym był w Bernie.

N. Cesarzowa Marya Ludwika, iadąca do Austryi, spodziewaną była pierwszych dni Maia w Bazylei z Synem swoim Xięciem Parmy i Piacencyi, oraz z liczną świtą.

Włochy.

Według prywatnych listów z Medyolanu, pisanych d. 20 Kwietnia, (a umieszczonych w pismach publicznych), wyiechała po zawarciu woyskowéy Umowy między Xięciem Wice-Królem Włoskim i Austryackim Feldmarszałkiem Hrabią Bellegarde, Deputacya Senatorow do Paryża. W samym

Medyolanie zaszły w politycznym względzie żywe rozruchy. Pokazały się partye, z których iedna pragnęła, aby Senat i Lud obwołali Xięcia Wice Króla Królem Włoskim, a druga, mniey lub więcey, powrotu dawnego składu rzeczy domagała się. Każda partya starała się według możności uzyskać stronników, z którego to powodu biegały pomiędzy Władzami i znakomitszymi Mieszkańcami pisma okólne, dążące do bardzo rozmaitego celu. Niektórzy domagali się zwołania Kollegiiów obierczych i Ciała prawodawczego dla wyrażenia życzenia Narodu.

Według dalszych doniesień pomnożyły się rozruchy pomiędzy Ludem, i popełniono krwawe oraz okrutne gwałty na kilku znakomitych Osobach.

Gazety Medyolańskie, dochodzące do d. 25. Kwietnia, zawieraią wszystkie wiadomości o zaszłych we Francyi zmianach Rządu. Co się tycze zaszłych w samym Medyolanie rozruchów, nadmienia o tém *Giornale italiano* (Dziennik Medyolański) pod d. 22. Kwietnia co następuie:

W skutku zdarzeń, które zaszły d. 20go Kwietnia w tém mieście, a o których nam nie przystoi wspominać, wyszły następuiące obwieszczenia:

Tu następuie wielka liczba ogłoszeń wydanych d. 20. 21. i 22. Kwietnia. — Uchwała zaś Senatu brzmi tak następuie:

„Senat odwołuie (wysłaną do Paryża) Deputacyę, zwołuie Kollegia obiercze i zamyka posiedzenia swoie." — W Medyolanie d. 20. Kwietnia 1814. o godz. 3ciéy po południu.

Veneri, Prezes.

Pan Dorini, Podesta (Sędzia) Medyolański, wydał d. 20. Kwietnia odezwy częścią dla zatamowania zaszłych rozruchów, częścią też dla wezwania wszystkich dobrych Obywateli, aby wspierali gwardyę narodową w celu przywrócenia porządku i utrzymania spokoyności. Zdał ón dowództwo siły zbroynéy Jener. Pino, zwołał ze wszystkich nie zaiętych po nieprzyiacielsku Departamentów, Kollegiia obiercze na dzień 22. Kwietnia, tudzież Radę gminną miasta Medyolanu, i ogłosił posiedzenia oneyże za nie ustaiące.

Dnia 21. Kwietnia wydał Jener. Pino odezwę, w któréy wzywa Lud do porządku i do cierpliwego oczekiwania postanowień, które sprzymierzone Mocarstwa uczynią.

W drugiéy odezwie zapewnia tenże Jenerał, że Xiążę di Lodi (Melzi d'Eril, były Naczelnik Rzeczypospolitéy Cyzalpińskiéy) przeciw któremu Lud iest roziątrzony, leży niebezpiecznie chory, i że ani czytał, ani podpisał tych pism, które w imieniu iego do Senatu przyniesione były.

Tegoż dnia zebrała się Rada gminna miasta Medyolanu, utworzyła natychmiast Rząd tymczasowy, i mianowała Członków onegoż. Oprócz tego wysłała taż Rada Deputacyę do główney kwatéry Mocarstw sprzymierzonych i obwieściła to wszystko Ludowi.

Tegoż samego dnia wydał Rząd tymczasowy ogłoszenie znoszące zniena widzoną opłatę od wpisów; w drugiém ogłoszeniu składa gwardyi narodowéy dzięki za gorliwość, okazaną dotychczas w sprawowaniu służby; w trzeciém przepisuie surowe środki przeciw burzycielóm spokoyności; w czwartém nakoniec wzywa Sądy, aby urzędowanie swoie znowu rozpoczęły, i zdaie tymczasowe kierowanie interessów Ministerii Skarbu Hrabiemu Franciszkowi Barbo z tego powodu, że Minister skarbowy (Hrabia Prina) ukrył się.

Ze strony Rady gminnéy i Podesty wyszło ieszcze kilka urządzeń, maiących za cel przywrócenie spokoyności i porządku. W tymże samym zamiarze zniżono na połowę cenę soli i tabaki, tudzież opłatę nałożoną na żywność, i nakazano publiczne modły.

Dnia 22. Kwietnia zebrały się iuż Kollegiia obiercze. Tegoż samego ieszcze dnia wydały one odezwę do Ludu Włoskiego, w któréy mu doniosły, że uchwalaią wszystkie dotychczas przedsięwzięte środki, Rząd tymczasowy i wybór Jen. Pino, tudzież że trudnią się pomyślnością Ludu, i spodziewaią się uspokoić go zupełnie. — Oprócz tego oświadczyły też Kollegia obiercze, że każdy Włoch uwolnionym iest od przysięgi, złożonéy dotychczesnemu Rządowi, że Senat iest zniesionym, i że każda wysłana od niego Deputacya za nieważną poczytaną bydź ma.

Tegoż samego dnia ogłosił Rząd tymczasowy, że powołano do Medyolanu dla przywrócenia dobrego porządku kolumnę Francuzkiego woyska, która w powrocie swoim do Pawii przybyła. Ponieważ zaś porządek ten iuż iest przywrócony, przeto postarano się o odwrót tegoż woyska; lecz ieżeliby iuż tak blisko nadciągnąć miało, izby odwrót iego stał mu się za przykry, tedy nie potrzeba trwożyć się z przybycia iego i po bratersku przyiąć ie należy.

od miasta Bourbon l'Archambaud we Francyi nazywała się domem Burbonów. Z domu tego wyszły dwie poboczne liniie Walezyuszów i Burbonów; obie widziano na przemiany na tronie Francuzkim, iak tego okoliczności i prawo wymagały. Piérwszą utworzył Karol Hrabia de Valois drugi syn Króla Filipa III.; drugą, syn Karola, Filip VI. (de Valois), który wstąpił na tron po śmierci Karola IV., ostatniego potomka z pierwiastkowego rodu Kapetów. To stało się 1328 roku. Liniia Burbonów pochodzi od Roberta Hrabiego Klermontu przez małżeństwo iego z Beatryxą dziedziczką baronostwa Burbońskiego, gdyż starszy iego syn Ludwik od Króla Karola II. wyniesiony był na Xięcia Burbońskiego i Para Królestwa, a tym sposobem imie Burbonów stało się dziedzicznóm familiynóm nazwiskiem. Gdy po śmierci Henryka III. (Króla Polskiego) liniia Walezyuszów zgasła, wstąpił na tron Francuzki (1598 r.) owego Roberta potomek w dziewiątém pokoleniu W. Henryk IV., przyiaciel ludu. Stryi iego Antoni przez małżonkę swoią Joannę Albret, dziedziczkę małego Królestwa Nawarry, które Henryk IV. w dalszym czasie nazawsze połączył z Francyą, stał się Królem Nawarry, a młodszy iego brat Ludwik I. został piérwszym Xiążęciem Kondei. Z potomstwa ich wyszły dwie główne liniie Burbonów, to iest, Królewska, i Kondeuszów. Królewska dzieliła się znowu na dwie gałęzie przez dwóch synów Króla Ludwika XIII., gdy starszy, Ludwig XIV. składał główną gałęź, która z wnukami iego Ludwikiem (Delfinem) i Filipem V. dzieliła się na starszą, czyli właściwie Królewsko = Francuzką i na młodszą, czyli właściwie Królewską = Hiszpańską, liniię, a młodszy Filip I. utworzył dóm Orleański, otrzymawszy od Ludwika XIV. Xięstwo Orleańskie. Starsza linia utraciła berło Francuzkie przez rewolucyę gdy ostatni Król z dynastyi Kapetów Ludwik XVI. na rosztowaniu życie skończył dnia 21. Stycznia 1793 roku, a Syn iego Delfin umarł w więzieniu Temple w Paryżu 1795. Z téy linii żyią teraz ieszcze 1.) Pozostała córka Ludwika XVI., i iego małżonki Maryi Antoniny (Arcy-Xiężniczki Austryackiéy), Marya Teressa Karolina, urodzona dnia 19. Grudnia 1778 roku, nazwana dawniey Madame Royale; zaprowadzona także była dnia 13. Sierpnia 1792 do więzienia Temple, ale wypuszczona z niego dnia 20. Grudnia 1795; poczém natychmiast za zezwoleniem Dyrektoryatu z Paryża wyiechała, i w Riechen pod Bazyleą Pełnomocnikóm Austryackim dnia 26. Grudnia wydana była. Od tego czasu żyła aż do roku 1799 w Mitawie, zkąd towarzyszyła Stryjowi swemu w podróżach iego. Od dnia 10. Czerwca 1799 zaślubiona iest bratu stryiecznemu Ludwikowi Antoniemu Xięciu d'Angoulême, i używa prowizyi z kapitułu 1,500,000 liwrów które nieszczęśliwa iéy Matka oddała w ręce Hrabiego Merci, a które ón złożył dla niéy w banku Wiédeńskim. 2.) Stanisław Xawery Ludwik (Ludwik XVIII.) urodzony dnia 27. Lisopada 1755, dawniéy Hrabia Prowancyi i Monsieur. Opuściwszy Francyę dnia 20. Czerwca 1791. żył aż do końca roku 1797 pod nazwiskiem Hrabiego de Lille, częścią w Weronie, częścią w Szwabii, potém w Blankenburgu, od roku 1797 w Mitawie, potém od roku 1801 w Warszawie; 1804 poiechał do Kalmaru w Szwecyi, a z tamtąd do zamku Blankenfeld pod Mitawą, gdzie bawił do r. 1807, a potém popłynął do Anglii. Małżonka iego iest Marya Józefa Ludwika Sabaudska, Córka Króla Sardyńskiego Wiktora Amadeusza III., od roku 1774 zwana Madame; żyła nayprzód od roku 1790 w Turynie, potém w Budweis w Czechach; od dnia 3. Czerwca 1798 w Mitawie; od roku 1801 iako Hrabina de Lille, na przemiany w Pirmoncie, Schirensee w Holsztyńskim, lub w zamku Waldeckim Wildungen; r. 1803 poiechała do Töplitz, a z tamtąd do Warszawy; w Marcu zaś 1805 udała się do Blankenfeld pod Mitawą, a nareszcie 1807 roku do Anglii, gdzie przed półtora roku zeszła z tego świata. 3.) Brat iego Karol Filip, dawniéy Hrabia Artezyi, teraz Monsieur (który tytuł zawsze nosi drugi Xiążę z domu Królewskiego) urodzony d. 9. Października 1757; żył od roku 1796 prawie zawsze w Edymburgu w Szkocyi, gdzie mieszkał w pałacu dawnych Królów Szkodzkich Holy-Rood House, a miał od Anglii roczney pensyi 15,000 funt. szter. Jest wdowcem od roku 1805 po Maryi Teressie Sabaudskiéy, Córce Króla Sardyńskiego Wiktora Amadeusza III. Z tego małżeństwa żyie ieszcze dwoie dzieci, Ludwik Antoni Xiążę d'Angoulême urodzony dnia 6. Sierpnia 1775 i Karol Ferdynand Xiążę Berry, urodzony dnia 24. Sierpnia 1778.

Późniéy ogłoszono wyraźnie, że d. 24. Kwietnia nadciągnie do Medyolanu korpus woyska Francuzkiego, że tamże dzień ieden zabawi, a potém zwolna do Francyi wyruszy.

Tegoż samego dnia, w którym zaszły w Medyolanie rozruchy Ludu, oburzył się także Lud i w Bergamo, przyczém Prefekt zamordowanym został. W Brescii wybuchnęły podobne rozruchy, gdy tamtędy ostatnia woyska Francuzkiego ciągnęła kolumna, ponieważ Francuzki Dowodzca miał się dadź słyszéć, że to miasto zrabuie. Woysko Włoskie, w liczbie 4000 ludzi, postanowiło dadź Francuzóm odpór i wezwało na pomoc Lud, który z pośpiechem wziął się do broni. Francuzi uciekli potém, a Lud zbiegł się przed pałacem Prefekta Somenzari, który się pod dachy iego schronił. Tym czasem padło iednakże 14 Urzędników ofiarą zaiadłości oburzonego Ludu. Mieszkańcy miasta, wyglądali pod bronią z upragnieniem nadeyścia woyska Austryackiego.

Xięstwo Warszawskie.

W obu Gazetach Warszawskich umieszczony iest Ukaz N. Cesarza Rossyyskiego, wydany w Chaumont d 21. Lutego (5 Marca), w którym na przedstawienie Rady naywyższéy tymczasowéy Xięstwa Warszawskiego, poleca Cesarz Jeneral-Gubernatorowi Hrabiemu Łańskoy, aby cło tranzytowe (przechodowe) w Xięstwie Warszawskiém w następuiący sposób pobierane było:

1. Od towarów z obych Kraiów sprowadzonych, łokciami i sztukami przedaiących się, po 12 złot. od cetnara, bezwzględnie, czy takowe wodą lub lądem przywiezione będą. — 2. Od płodów surowych, iako: od bydła rogatego, koni &c., wedle jeneralnego Instruktarza Komor, to iest, po dwa procentu od wartości, naznaczaiąc iednakowoż cenę iednego wołu wszelkiego rodzaiu 100 złot; lecz od takowego cła wyłączaią się woły i konie w zaprzęgu, nie na przedaż idące. — 3. W celu zabezpieczenia cła od towarów dla wewnętrznego użycia (*pro consumo*) przywożących się, żądać należy przy odprawieniu tranzytowych na łokcie i na sztuki przedaiących się, kaucyi po 30 czer. zło. od cetnara, z innych zaś transportów takową summę, któraby się równała opłacie cła z towarów *pro consumo* deklarowanych wskazanego — a od bydła rogatego i koni po dwa procentu z dodatkiem na utrzymanie Officyalistów. — Kaucye takowe powinny bydź zwracane właścicielóm wtedy, iak tylko wychodowa Komora uwiadomi, iż aktualnie towary za granicę są wywiezione. — 4. Kupcy obcych Kraiów uwalniaią się od kaucyi wspomnionych, ieżeli wysłanie towarów poruczoném będzie kupcóm Xięstwa Warszawskiego, maiącym prawo remissowe.

W Gazecie Korrespondenta Warszawskiego pod d. 10. Maia, czytamy następuiący artykuł z Warszawy:

„Podług listu udzielonego Redakcyi, odebranego z Paryża pod datą 23. zeszłego miesiąca: Wielki Xżę Konstanty, w dniu 17tym [t. m., iako Dowodzca woyska Xięstwa Warszawskiego, odprawił popis tegoż woyska pod St. Denis, gdzie ono ma swoie leże, a po odprawionym popisie, raczył w naychwalebnieyszych wyrazach oświadczyć onemuż swoie ukontentowanie. Podług doniesień, za które iednak ręczyć nie możemy, woysko to w dniu 13tym miesiąca Maia ma wyruszyć z powrotém do Oyczyzny. W. Jenerał Tuliński mianowany iest przez W. Xięcia Szefem głównego sztabu woyska Polskiego."

Gazeta Warszawska zaś pod d. 10. Maia pisze, że przybywaiący z Paryża do Warszawy Woyskowi Polscy zapewniaią ustnie to, co i listy prywatne i pisma publiczne o względach N. Cesarza Rossyyskiego dla woyska Xięstwa Warszawskiego donosiły. Woysko to ma wyruszyć z okolic Paryza d. 13. Maia do Oyczyzny swoiéy, i zabrać z Moguncyi zostawione tam działa. Liczba składaiących ie głów, wynosić ma (rachuiąc w to ranionych i chorych) blisko 6500 ludzi.

Wędrownik (*Der Wanderer*) donosi, że woysku Polskiemu wyznaczono mieysce do zbierania się w St. Denis, i że dnia 24go Kwietnia odprawił Cesarz Alexander na równinach pod temże miastem popis iednego korpusu Polskiego, a potém iadł obiad u Jenerała Hrabiego Krasińskiego.

Dóm Burbonów.

Poniższa historyczna wiadomość o Domie Burbonów, może w obecnéy chwili interessować Czytelników Gazety naszéy.

Familiia Hugona Kapeta po matce